



# Prześladowanie chrześcijan dzisiaj

Reinhard Backes

Ludzie poddawani są dzisiaj dyskryminacji i prześladowaniom na tle politycznym, etnicznym i religijnym. Rzadko dzieje się to jawnie, gdyż osoby działające w ten sposób najczęściej obawiają się rozgłosu i opinii publicznej. Prześladowani są więc zdani na ludzi, którzy mogą „użyć im głosu” - zadawać sprawcom niewygodne pytania, nazywać niesprawiedliwość po imieniu i wynosić na światło dzienne krzywdy, które dzieją się potajemnie.



Chrześcijanie są dyskryminowani, prześladowani i – tak! - nawet zabijani w ponad 40 krajach i ta tendencja wzrasta. Wiele razy Papież Jan Paweł II bardzo wyraźnie przedstawiał sytuację chrześcijan innych wyznań, podkreślając, że formy dyskryminacji wiernych lub nawet całych religijnych wspólnot są różnorodne i często subtelne, chociaż prawo poszczególnych krajów i międzynarodowe dokumenty gwarantują wolność religii i sumienia. „Dziś - oprócz więzienia, obozów koncentracyjnych, przymusowej pracy i wygnania z kraju - używane są mniej widoczne, ale przez to bardziej wyrafinowane kary. Nie jest to już śmierć fizyczna, ale pewnego rodzaju cywilna śmierć, nie odosobnienie w więzieniu lub obozie, ale ciągłe ograniczanie wolności osobistej i dyskryminacja społeczna.”

Wydaje się, że w Europie chrześcijaństwo straciło na znaczeniu - liczba wierzących maleje. Natomiast w innych częściach świata sytuacja jest całkowicie przeciwna:

- W Afryce i Ameryce Łacińskiej jest dwa razy więcej chrześcijan niż 30 lat temu.
- W Azji liczba wyznawców uległa potrojeniu.

Z sześciu miliardów ludzi mieszkających na ziemi ponad dwa miliardy określają się jako chrześcijanie, 1,2 jako muzułmanie (70-80% to sunnici, 20-30% - szyici), 828 milionów stanowią hindusi a 364 milionów buddyści. Kościół Katolicki jest z ponad miliardem członków największą wspólnotą wierzących na świecie.

Religijne przekonania odgrywają ważną rolę w codziennym życiu mieszkańców tych nie-europejskich krajów. W ten sposób tworzą ich tożsamość, która nie musi prowadzić do konfliktów lecz może pozytywnie przyczynić się do ich rozwiązywania.

W zachodnich społeczeństwach wydaje się to powszechnie wiadome, a jednak większość osób nadal nie uświadamia sobie znaczenia powyższych problemów. To, że ludzie mogą być dyskryminowani z powodu swojej wiary, nękanie czy zabijani rzadko staje się przedmiotem publicznej dyskusji. A jednak to właśnie Europejczycy i Amerykanie powinni czuć się odpowiedzialni za tą rzeczywistość, ponieważ to właśnie oni - po czasie kolonializmu, totalitaryzmu, po holokauście i dwóch krwawych wojnach światowych - przyjmują rolę obrońców podstawowych praw człowieka; ponieważ wolność religijna jest w ich społeczeństwach czymś oczywistym; ponieważ to oni dysponują środkami, niezbędnymi do obrony praw człowieka.

My wszyscy - a w szczególności chrześcijanie, jakiegokolwiek wyznania - jesteśmy zaproszeni, by angażować się w imieniu naszych cierpiących braci i sióstr - przez modlitwę, wystąpienia publiczne, w otwartej, bądź dyskretnej formie protestu, a także przez wsparcie rzeczowe lub finansowe.

Każdy może przyczynić się do tego, aby głos odzyskali ci, którzy zostali zmuszeni do milczenia. Równocześnie musimy starać się zapobiegać podobnym sytuacjom w innych, spokojniejszych regionach świata.

**Sugerowana dalsza literatura** (w języku niemieckim):

Neuerscheinung von Reinhard Backes, Sie werden euch hassen – Christenverfolgung heute, Sankt Ulrich Verlag,

Augsburg, ISBN-10: 3-936484-58-9